

Marcin Subczak

Filozofia przedplatońska jako poszukiwanie zasad (*archai*)

Доплатонская философия как поиск принципов (archai)

Janina Gajda-Krynicka, *Filozofia przedplatońska*,
PWN, Warszawa 2007, ss. 280

Pojawienie się każdej nowej publikacji dotyczącej wydarzeń i zagadnień sprzed ponad dwóch tysięcy lat może generować pewne obawy o jej sensowność, oryginalność czy też merytoryczną rzetelność. Prawdopodobnie wynikają one z potocznego, typowego dla laików, uzasadnionego lub nie, rozumienia kwestii historycznych pojmowanych jako rzeczywistości dawno już dokonane, zamknięte i wyeksploatowane poprzez teoretyczne ich zbadanie i opracowanie. Wszelka „nowość” w tej materii sprowadzać się więc będzie siłą rzeczy do kolejnego i odtwórczego jedynie przedstawienia tych samych zagadnień. Na tak sformułowane wątpliwości i zarzuty kontrargumentem niebagatelnej rangi jest właśnie recenzowana monografia Janiny Gajdy-Krynickiej.

Już na pierwszych stronach swej książki autorka bardzo precyzyjnie wyznacza sobie dwa cele, stanowiące zarazem przedmiotową perspektywę i horyzont problemowy, jaki postanawia ogarnąć oraz na podstawie własnych intuicji zinterpretować. Ze względów formalnych jest to zabieg o tyle istotny, że mając jasno wyekspono-

wany motyw przewodni, pozwala czytelnikowi śledzić konsekwencję podejmowanych problemów i zagadnień oraz zasadność pojawiających się argumentacji. Wobec powyższego, głównym problemem staje się więc dla autorki obalenie tradycyjnego przekonania mówiącego, iż to właśnie Sokrates był tym, który dokonał przełomu w filozofii greckiej, tym, który – przytaczając słowa Cyserona – „sprowadził filozofię z nieba na ziemię, do miast, a nawet do domów i kazał jej badać życie i obyczaje oraz to, co dobre, a co złe”. To dokonanie winno być przypisane prawdziwym twórcom filozofii człowieka – czyli sofistom. Jednakże dużo istotniejszym jest drugi cel omawianej pracy, mianowicie pokazanie myśli przedplatońskiej jako filozofii zasad (*archai*) w ewolucyjnym rozwoju ich zwielokrotniania i różnicowania; od koncepcji jednej zasady (Milezyjczycy, Heraklit), przez koncepcję dwóch zasad (Pitagorejczycy), czterech (Empedokles) aż po niepoliczalną ich liczbę, co ma miejsce u Anaksagorasa i Demokryta. Godnym zauważenia jest również zwrócenie uwagi na fakt, że właśnie omawiana

ewolucja pojmowania owych zasad (*archai*) wyznacza paradygmat greckiej myśli filozoficznej aż do momentu pojawienia się filozofii platońskiej. Ona bowiem przynosi nową koncepcję *bytu pierwszego* pojmowanego jednak inaczej, bo już jako zasada transcendentna, sytuowana w świecie innym niż fenomenalny.

Takie usytuowanie wątków pracy i rozłożenie akcentów sprawiło, że część poświęcona koncepcji *archai* jest znacznie obszerniejsza i chronologicznie pierwsza. Swego rodzaju zwieńczeniem omawianych zagadnień jest podjęcie rozważań dotyczących tzw. kwestii sokratejskiej, która zostaje skonfrontowana z dokonaniem sofistów.

Niewątpliwą zaletą omawianej publikacji jest początkowe zwrócenie uwagi na kwestie metodologiczno-warsztatowe, które sprowadzają się tutaj do opracowania zagadnienia źródeł filozofii przedplatońskiej i ich interpretacji. Mianowicie problem z zachowanymi tekstami autorów żyjących przed Platonem polega na tym, że do naszych czasów przetrwały jedynie, cytowane przez autorów późniejszych, poszczególne fragmenty, streszczenia czy omówienia. Nierzadko wyrwane z kontekstu, rodzą uzasadnioną obawę, na ile możemy na ich podstawie zrekonstruować zawartą w nich myśl danego autora, czuwając, by nie przypisać mu zbyt wiele lub za mało. Rodzi to również kolejny problem, czy przypadkiem nie wniknęliśmy w swoje hermeneutyczne błędne koło, analizując zachowane fragmenty przez pryzmat pojęć, podziałów i systematyzacji wypracowanych przez

doksografów. Poruszając się ciągle na gruncie troski o właściwe odczytanie pozostawionych nam dzieł i ich fragmentów, autorka wskazuje na konieczność rozgraniczenia świadectw doksograficznych i biograficznych. „Doksografia” to termin stworzony przez Hermanna Dielsa dla odróżnienia przekazów streszczających poglądy filozofów w syntetycznej formie od tych właśnie, które opisywały ich biografie. Nie bez znaczenia pozostaje również zauważenie odrębności metod badania antycznych przekazów. Autorka wskazuje tutaj na metodę porównawczo-kontekstową oraz metodę genetyczną. O ile pierwsza z wymienionych traktuje myśl grecką w aspekcie systemów, porządkując ją i klasyfikując poprzez pryzmat wypracowanych dopiero przez filozofię późniejszą pojęć i kategorii, o tyle metoda genetyczna bada starożytne świadectwa w kolejności chronologicznej, bez uprzedniego imputowania parauniwersalnych modeli pojęciowych. Godne odnotowania jest to, iż autorka nie poprzestaje jedynie na dostrzeżeniu obu rodzajów metod, lecz postuluje wręcz kontrolę jednej za pomocą drugiej. Te zastrzeżenia natury formalnej i metodologicznej są o tyle cenne, że uwrażliwiają czytelnika na bezkrytyczne akceptowanie i traktowanie poszczególnych przekazów jako jedynie słusznych i bezwarunkowo prawdziwych. Pozwalają dostrzec zjawisko hermeneutyki tekstów antycznych w całym swym bogactwie, ale i złożoności; w świetle niemałych problemów czy wręcz niemożliwości dotarcia do autentycznego sensu ich przesłania.

W swej analizie myśli przedplatońskiej autorka zwraca się do źródeł kultury greckiej, do pism Homera i Hezjoda, a także do nurtu teologii politycznej i teologii poetów, w kontekście sporu o genezę filozofii greckiej i jej pierwotne, często kwestionowane, rzekome zakorzenienie w świadomości mitycznej. Stawia sobie również za cel znalezienie relacji pomiędzy takimi pojęciami, jak *mit* i *logos*, ostatecznie konkludując, że pojęcia te, wbrew pozorom, nie stanowią opozycji. Przywołane więc zostają postaci takich badaczy filozofii antycznej, jak J. Burnet oraz F.M. Cornford i W. Jaeger. Pierwszy z nich opowiada się za tezą mówiącą, że tzw. Oświecenie Jońskie dokonało radykalnego przewrotu i odrzuciło sposób religijno-mitycznego myślenia. Natomiast dwaj kolejni myśliciele zwracają uwagę na podobieństwo pierwszych filozofii do mitu. Werner Jaeger powie nawet, że epos zawiera w załączku całą późniejszą filozofię grecką. Autorka zdaje się również skłaniać ku tej tezie i na jej obronę przytacza argumenty świadczące, iż już poematy podejmowały próbę odpowiedzi na pytanie o naturę rzeczywistości i prawa nią rządzące, o miejsce człowieka we wszechświecie. Innymi słowy, było to racjonalne myślenie przedfilozoficzne, które obiektywizowało się w micie. Również pierwsi filozofowie postać swego myślenia wpisują w świadomość mityczną, a podejmując problemy zawarte już w mitach, posługują się także językiem mitu. Co więcej, niemalże zawsze *arche* czy też nazywane *archai* obdarzane były boskim mia-

nem, czy też po prostu bogiem. Wynikało to, jak pisze autorka, z aktu rozpoznania tożsamości owych *archai* i przypisania im roli pierwszej zasady, przyczyny. Doszło więc do utożsamienia roli bogów wczesnych teologii poetyckich Greków i roli filozoficznych pierwszych zasad. Dla pełnego przedstawienia rozwoju racjonalnego myślenia filozoficznego bardzo ważne i interesujące jest również zasygnalizowanie zjawiska, które autorka nazwała europocentryzmem. Chodzi tutaj o specyficzny dla myślenia filozoficznego Greków odmienny status podmiotu podejmującego refleksję. Polega on na świadomym, racjonalnym dystansie wobec świata, wspólnoty egzystencjalnej, jak i samego siebie. Filozofujący podmiot myśli o świecie, z którego jednak, mocą świadomej decyzji swego intelektu, pozostaje wyłączony. Jak pisze Gajda-Krynicka, już filozofowie przedplatońscy pokazali, że z pozycji badawczej „bycia w świecie” nie da się rozwiązać problemów ontologicznych, epistemologicznych czy egzystencjalnych. Te rozważania autorka kończy stwierdzeniem, że: „Nie wiemy i nigdy się nie dowiemy, kto, gdzie, kiedy i w jakiej postaci sformułował pierwszą refleksję o naturze rzeczywistości z pozycji racjonalnego dystansu, jakkolwiek taka refleksja była prawdziwym początkiem filozofii” (s. 63).

Jak już wspomniano, kluczową rolę w tematyce omawianej pracy odgrywa pojęcie zasady (*arche*). Koncepcje pierwszych filozofów skupiały się właśnie na poszukiwaniu owych pierwszych zasad i przyczyn. Naj-

pierw były to poszukiwania wieloaspektowo pojmowanego początku, bo zarówno w aspekcie chronologicznym, jak i substancjalnym. Badano więc to, z czego zrodził się całokształt rzeczywistości, a więc pewne tworzywo, prasubstancję. Następnie poszukiwania te zmierzały w kierunku ustalenia tego, co ową naturą rządzi i określa jej postać, strukturę i prawa. *Archai* zyskiwały więc aspekt światotwórczy i normatywny. Również dlatego otrzymywały status *bytu pierwszego*. Autorka zwraca również uwagę na źródła greckich koncepcji *archai*. Biorą one swój początek, z jednej strony, z obserwacji uporządkowanego i podlegającego odwiecznym boskim prawom kosmosu, a z drugiej strony, z rozpoznania wewnętrznych prawidłowości w obszarze *poleis*. Jest to tzw. socjo-morficzna geneza koncepcji *archai*, która przynosi pojmowanie prawa natury jako wewnętrznych prawidłowości świata bez ingerencji czynnika transcendentnego.

Analiza myśli Heraklita w zasygnalizowanym już kontekście poszukiwania pierwszych zasad pozwala autorce wysnuć wnioski, że szuka on aspektu, który uprawomocniłby nie tylko strukturę kosmosu w jego prawidłowościach, lecz również możliwość jego poznania przez człowieka. Heraklit odnajduje go w *logosie świata*, który jest źródłem *logosu duszy człowieka*. Przywołanie postaci Filozofa z Efezu jest o tyle istotne, że już od Arystotelesowskich badań doksograficznych sytuowany był w gronie *fizyków*, a jego koncepcja stawiana na równi z koncepcjami Milezyjczyków.

Autorka pokazuje, że to już od Heraklita *arche*, zasada utożsamiana z naturą, podlega pierwszemu etapowi ewolucji – nabiera aspektu rozumności. Ponadto termin *logos*, jako określenie prawa kierującego całokształtem rzeczywistości, jest również tworem Heraklita. Należy jednak pamiętać, że to, co sprawia, iż świat istnieje jako kosmos, nie jest wobec tego świata transcendentne. Nie jest też źródłem żadnej transcendentnej potęgi. *Logos* staje się więc tutaj immanentną przyczyną obiektywizującą się w rozumnym ogniu.

Dalsze różnicowanie *archai* ma miejsce u Ksenofanesa. Jego materialne zasady to ziemia i woda, a rozumną zasadą czynną jest bóg. Mimo że jest nadrzędny wobec *archai*, to jednak nie jest wobec świata transcendentny, ale immanentny, choć się z tym światem nie utożsamia. Jak powiada Ksenofanes, „bóg jest jeden” czy też „jedność to bóg”. Chodzi tutaj o rozumienie i pojmowanie wszechświata jako jedności bytu; zawsze jednakowy, poza wszelką zmianą, niezrodzony, wieczny i nieruchomy. Jak zauważa autorka, Ksenofanes jako pierwszy różnicuje *arche*, bogu przyznając miano zasady czynnej. Pamiętajmy jednak, że nie posiada on specyficznie określonego statusu ontycznego, odmiennego od bytowania w ramach całości i jedności świata fenomenalnego.

U Empedoklesa, kolejnej postaci omawianej przez autorkę, zauważamy cztery *korzenie wszechrzeczy*, które nie mając w sobie źródła ruchu i zmiany, potrzebują *archai* czynnych, jakimi stają się dla Filozofa z Akry-

gentu *Miłość* i *Nienawiść*. Empedokles pozostaje ciągle w kręgu jońskie filozofii natury szukającej pierwszych zasad, przyczyn i praszubstancji. Jego cztery *elementy* – *korzenie wszechrzeczy* to ogień, powietrze, ziemia i woda. Pozostają one tożsame ze sobą i jakościowo niezienne; mogą łączyć się i rozdzielać. Filozof z Akrygentu odbiera swoim *korzeniom* immanentny jońskim *archai* ruch tożsamy z życiem. Tym samym czyni przestrzeń do pojawienia się zasad czynnych. Należy zauważyć, że dla Empedoklesa owe *archai*, mimo zasadniczej odrębności od *korzeni*, mają charakter substancjalny i zajmują miejsce w przestrzeni. Jednakże dopiero u Anaksagorasa dochodzi do radykalnego zerwania z jońskim hylozoizmem. Filozof z Kladzomenai postuluje istnienie wielu zasad biernych – *cząstek, nasion rzeczy*, oraz jednej zasady czynnej – *Rozumu (Nous)*, który posiada całkowicie odmienny status ontyczny. To pierwsza w dziejach filozofii opisana postać substancji bytującej inaczej niż elementy i ciała. Anaksagoras wprowadza więc koncepcję bytu diametralnie innego niż to, co zajmuje miejsce w przestrzeni. Jego *nasiona rzeczy* były niejednorodne, niepodobne do siebie, nieskończone pod względem liczby i jakości. Podobnie jak *korzenie wszechrzeczy* Empedoklesa, nie miały w sobie źródła ruchu. Należy pamiętać, że w przekonaniu Anaksagorasa *Nous* nie jest zmieszany z żadną rzeczą, ale – jak powiada Filozof z Kladzomenai – jest „najdelikatniejszy” i „najczystszy”. Jest to punkt zwrotny w kierunku nowej koncepcji zasad –

transcendentnych wobec świata fenomenalnego.

Natomiast myśl pitagorejska zostaje przez autorkę odczytana inaczej aniżeli czynią to pierwsi doksografowie – Stagiryta i Teofrast. Obaj przywołani doksografowie są zdania, że pitagorejska *arche* to po prostu wywiedziona dedukcyjnie z badań matematycznych liczba, traktowana raczej jako norma, reguła a nie byt. Natomiast autorka, opierając się na przekazach Filolaosa, opowiada się za ontycznym statusem bytu pierwszego, jakim jest najogólniejsza para opozycji – *peras* i *apeiron*, z którego została zestrojona natura. Jednakże *peras* i *apeiron*, nie mając aspektu jakościowego, mogą być definiowane jedynie w porządku normatywnym. Tym, co powoduje zestrojenie, jest *harmonia* – metazasada zyskująca rangę Boga.

I wreszcie kwestia sokratejska oraz sofiści. Próba przedstawienia spójnego i co najważniejsze jednoznacznego przesłania myśli filozoficznej Sokratesa po dziś dzień budzi olbrzymie kontrowersje wśród badaczy filozofii antycznej. Mnożą się dywagacje i przypuszczenia, teorie i wnioski, które niestety pozostają jedynie w przestrzeni hipotetycznych projektów bez możliwości uzyskania powszechnej i jednomyślnej akceptacji. W tej kwestii, w obliczu piętrzących się nierozwiązywalnych wręcz problemów, autorka *Filozofii przedplatońskiej* przyjmuje postawę zachowawczego dystansu i nie forsuje żadnego radykalnego rozwiązania. Pisze mianowicie, że uwzględniając przekazy Arystofanesa, Platona, Ksenofonta

i Arystotelesa, okazuje się, że nie można ustalić wspólnego wizerunku Sokratesa filozofa. Nie pozwala na to również rozbieżność doktryn i przekonań tych, których to myśl twórczo zapłodnić miał podobno Sokrates, a więc Fedona z Elidy, Euklidesa z Megary, Arystypa z Cyreny czy Antystenesa. W przekonaniu autorki, historyczny Sokrates istniał, jednak należy wstrzymać się z przypisywaniem mu jakiegokolwiek doktryny filozoficznej. Co więcej, na tej podstawie należy zrewidować słuszność funkcjonującej od osiemnastego wieku cezury dzielącej filozofię na przed- i posokratejską. Należy przede wszystkim, w opinii Autorki, zwrócić uwagę na sofistów – tych filozofów, którzy przedmiotem swych badań uczynili koncentrując się w przestrzeniach *poleis* świat człowieka, tego człowieka, którego określili również miarą wszystkich rzeczy. W obliczu obserwowanej kolizji zastanej rzeczywistości oraz postulowanej normatywnej funkcji *archai*, a także wobec epistemologicznej niemożności dotarcia do jakkolwiek pojmywanych *archai*, sofisci postanawiają zwrócić poznawczą aktywność na kwestie bezpośrednio związane z człowiekiem. Skutkiem tego, już nie natura

ze swym orężem boskiego prawa arbitralnie wyznaczała dla nich to, co dobre i co złe, lecz dana rzecz jawiła się raz dobrze, raz źle, zależnie od sytuacji, okoliczności czy też doświadczającego jej człowieka. Zaowocowało to zjawiskiem izostenii – czyli równosilnością wszystkich aktów orzekania. Miało to również swoje niebagatelne konsekwencje w aktywności etyczno-moralnej, która nie była już jednoznacznie determinowana przez *arche*, ale stanowiła pole osobistego, indywidualnego i nieskrępowanego wyboru poszczególnej jednostki.

Reasumując, monografia Gajdy-Krynickiej zasługuje na najwyższe uznanie ze względów formalnych, merytorycznych, a także z racji rangi analizowanych źródeł oraz podjętych w ich ramach problemów. Na tej podstawie staje się pracą wzorcową, egzemplifikującą doniosłość i konieczność ciągłego kontynuowania badań nad zagadnieniami filozofii antycznej. Te okoliczności sprawiają również, że autorka recenzowanej pracy zasługuje na zaszczytne i nobilitujące miano wybitnego znawcy podejmowanych zagadnień.